

Krystyna Krzekotowska

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1984 r., III CZP 74

Palestra 31/1(349), 106-110

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2.

GLOSA
do uchwały Sądu Najwyższego
z dnia 11 grudnia 1984 r.
III CZP 74/84 *

Teza powyższej uchwały SN ma brzmienie następujące:

Do dochodzenia przez członka spółdzielni mieszkaniowej lub osobę mu bliską ustalenia uprawnienia do przebywania w lokalu mieszkalnym, w którym ma nastąpić zameldowanie (art. 9 ust. 2 i art. 29 ust. 1

ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych — tekst jednolity: Dz. U. z 1984 r. Nr 32, poz. 174), droga sądowa nie jest dopuszczalna.

Stanowisko Sądu Najwyższego, z którym chciałabym w ramach glosy podjąć polemikę, jest kolejnym przykładem dużych trudności interpretacyjnych, jakie zawsze pojawiają się przy rozpatrywaniu złożonych problemów z pogranicza cywilnego i prawa administracyjnego.¹ Pogląd Sądu Najwyższego, choć nadaje się do obrony, nasuwa jednak pewne zastrzeżenia z punktu widzenia generalnych rozwiązań w kwestii statusu domowników członków spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu (podobnie zresztą jak i domowników najemcy).² Spółdzielcze prawo do lokalu oparte jest na konstrukcjach, które wyznaczają domownikom (innym niż małżonki) tylko pochodny tytuł do korzystania z mieszkania.

Wspomniany tytuł może wynikać z umów prawa cywilnego (najmu, użyczenia) lub z więzi rodzinnych i związanego z nimi obowiązku alimentacyjnego. Trudno by było wyobrazić sobie, żeby w sytuacji, gdy generalnie skład rodziny pozostawiony jest uznaniu samych zainteresowanych, jakkolwiek czynnik zewnętrzny mógł mieć wpływ choćby tylko pośredni na kształtowanie tego składu. Taka interpretacja byłaby sprzeczna z konstytucyjnymi zasadami ochrony rodziny, których transpozycję na grunt praw rodzinnego stanowią przepisy k.r.o.

Tymczasem wykładnia przyjęta przez SN w niniejszej sprawie zdaje się prowadzić właśnie do takiego, trudnego do zaakceptowania, rezultatu. Trzeba zatem podjąć próbę

* Uchwała ta została opublikowana w OSNCP 1985 nr 10, poz. 146.

¹ Por. Problemy graniczne prawa cywilnego i administracyjnego, wyd. IBPS, 1980.

² Por. K. Krzekotowska: Cywilnoprawna i administracyjna prawna regulacja stosunków mieszkaniowych, PIP 1983, nr 8.

znalezienia innego, mniej dyskusyjnego z rozpatrywanego tu punktu widzenia rozwiązania.

Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na to, że sprawy o ustalenie, iż zainteresowane strony są związane węzłem prawnym, z którego wynika tytuł do korzystania z mieszkania (w rozpatrywanej sprawie: użyczenie mieszkania przez dziadków — wnuczce) niewątpliwie należą do drogi sądowej. Jedynie niezręcznością redakcyjną strony powodowej było domaganie się — zamiast tego rodzaju ustalenia — ustalenia, że wnuczka „może być zameldowana” w danym lokalu.

W konkretnej sprawie — zwłaszcza gdy strona działa bez adwokata — mogło to spowodować odrzucenie pozwu. Także Sąd Najwyższy, udzielając odpowiedzi na tak postawione pytanie, mógł ograniczyć się do udzielenia negatywnej odpowiedzi.

Niewątpliwie jednak byłoby pożądane — w każdym razie obowiązek taki ciąży na glosatorze — wyjście poza tak postawione żądanie pozwu czy tak postawione pytanie Sądu Wojewódzkiego oraz rozważenie, czy generalnie rzecz biorąc strona może domagać się ustalenia istnienia stosunku cywilnoprawnego, z którego wynika uprawnienie do korzystania z danego lokalu i w jakiej relacji to ustalenie pozostaje do rozwiązań prawa administracyjnego, przewidującego wspomniany obowiązek meldunkowy. Wniosków stron bowiem nie można traktować według ich dosłownego brzmienia, lecz pod kątem zamierzonego celu i skutku.

Otóż jestem zdania, że § 7 pkt 14 i 15 rozporządzenia Ministra

Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1984 r. w sprawie wykonywania obowiązku meldunkowego i prowadzenia ewidencji ludności (Dz. U. Nr 32, poz. 176) precyzuje jedynie w sposób przykładowy dowody, na podstawie których ustalany jest w postępowaniu administracyjnym fakt zamieszkiwania w danym lokalu w sposób legalny, tj. wynikający z ważnego tytułu prawnego. W sytuacjach bezkonfliktowych, a więc w typowych sytuacjach związanych z tego rodzaju sprawami, zupełnie wystarczające jest potwierdzenie uprawnienia do przebywania w danym lokalu przez wymienione w cyt. rozporządzeniu podmioty. Nie może to jednak wyłączać możliwości ustalania opartego na tytule prawnym faktu pobytu na podstawie innych dowodów stosownie do przepisów przewidzianych w kodeksie postępowania administracyjnego. Co więcej, organ administracyjny w wypadku, o jakim tu mowa, powinien nawet — w myśl zasady działania w sposób umacniający zaufanie obywateli do administracji — pouczyć stronę o przysługujących jej środkach prawnych, gdy między tą stroną a spółdzielnią istnieje różnica zdań co do interpretacji zakresu cywilnoprawnych uprawnień wynikających ze stosunku członkostwa spółdzielni i związanego z członkostwem spółdzielczego prawa do lokalu. Właściwym trybem rozstrzygnięcia tego rodzaju konfliktów dotyczących stosunków cywilnoprawnych wiążących stronę jest droga sądowa, a w jej ramach — właśnie powództwo o ustalenie stosunku prawnego kwestionowanego przez spółdzielnię. Byłoby zaprzeczeniem *ratio legis*

wszelkich cywilnoprawnych konstrukcji, na jakich opiera się korzystanie z lokalu wyłączenie możliwości rozstrzygnięcia o istnieniu lub nieistnieniu tych stosunków przez sąd. Przecież równie dobrze działający w znowie z dowolną osobą trzecią organ spółdzielczy mógłby bezpodstawnie „potwierdzić” jej „uprawnienie” do przebywania w danym lokalu. Czy i wówczas spółdzielca, któremu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, nie mógłby się bronić stosownym powództwem o ustalenie, że z daną osobą nie łączy go żaden stosunek prawny, z którego wynikałoby uprawnienie do korzystania z jego lokalu.

• Potwierdzenie lub niepotwierdzenie ze strony spółdzielni uprawnienia do korzystania z danego lokalu przez domownika spółdzielcy byłoby zatem zbędne w wypadku, gdyby zainteresowany okazał wyrok sądu ustalający, że strony wiąże określony stosunek cywilnoprawny (najem, podnajem, użyczenie, umowa o pracę związana z korzystaniem z lokalu itp.), z którego wynika uprawnienie do przebywania w danym lokalu. W niczym bowiem nie zakłócałoby to harmonijnego funkcjonowania przepisów o ewidencji ludności, przeciwnie — tworzyłyby wzajemnie wspierające się odmiany motywacji prawnej w interesującej nas tutaj dziedzinie stosunków społecznych.

Kwestionowanie przez spółdziel-

nię istnienia tego stosunku prawnego przez odmowę potwierdzenia wymaganego w postępowaniu administracyjnym powoduje, że zainteresowany ma interes prawny w domaganiu się ustalenia tego w drodze sądowej.³

Warto przy okazji wyjaśnić, że na gruncie spółdzielczych stosunków lokalowych interes prawny w takim ustaleniu może się wiązać także z szeregiem innych okoliczności, w tym także z uprawnieniami do dodatkowej powierzchni mieszkalnej, do zamiany lokalu, czy nawet do uzyskania członkostwa i przydziału lokalu po byłym członku.

Słusznie więc Sąd Najwyższy przypomniał (choć nie wyciągnął z tego w danej sprawie właściwych wniosków), że o charakterze sprawy decyduje stosunek, na którym opiera się dochodzone roszczenie (wyrok SN z 1.II.1955 r. I CR 2040/54, PiP 1955, nr 9). W omawianym wypadku roszczenie o ustalenie ma swe źródło w cywilnoprawnym stosunku łączącym spółdzielcę z jego domownikiem. Nie może tu być zatem mowy o wyłączeniu drogi sądowej, gdyż byłoby to zjawisko wręcz groźne dla powszechnie już przyjętych zasad ochrony tego rodzaju stosunków prawnych, sięgających głęboko w sferę praw osobistych obywateli, w związku z czym mówi się nawet o tym, że prawa mieszkaniowe mają charakter praw osobowo-majątkowych.⁴ Najbardziej odpowiednią drogą ochrony takich

³ Por. E. Warzocha: Ustalenie stosunku prawnego lub prawa, Wyd. Prawn., Warszawa 1982, s. 58.

⁴ Por. K. Krzekotowska: Spółdzielcze prawo do lokalu jako prawo osobowo-majątkowe, RPEiS 1983, z. 4.

właśnie praw jest droga sądowa.⁵

Tryb administracyjny związany z obowiązkiem meldunkowym nie eliminuje też drogi sądowej w innych rodzajach spraw mieszkaniowych, a w szczególności drogi sądowej o wydanie lokalu lub o dopuszczenie do współkorzystania z mieszkania w trybie petytoryjnym czy posesoryjnym.⁶

Czynienie od tej nigdy nie kwestionowanej zasady wyjątku na rzecz powództwa o ustalenie nie wydaje się więc uzasadnione.

Nie pretendując do wyjaśnienia w ramach glosy wszystkich wylaniających się tu problemów, wydaje się, że warto tu zasygnalizować choćby same pytania i wątpliwości, jakie glosowane orzeczenie może budzić, zwłaszcza że chodzi o zawsze złożone i dyskusyjne problemy graniczne prawa cywilnego i prawa administracyjnego. Na tym ciągle niewystarczająco penetrowanym obszarze zjawisk prawnych już samo zgłoszenie wątpliwości i pytań może stanowić zachętę do częstszego podejmowania danego tematu.

Dodatkowym argumentem na rzecz bronionego tu stanowiska może być pogląd Naczelnego Sądu Administracyjnego (postanowienie z dnia 10.XII.1985 r.), że „Zarząd Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego nie jest organem administracji państwowej, w związku z czym jego rozstrzygnięcia nie mają

przymiotu decyzji administracyjnej, co z kolei implikuje, że nie mogą one być przedmiotem skargi do NSA” (ISA 1578/85). Jeżeli zatem wyłączone zostało — i to, moim zdaniem, słusznie — nadanie interesującemu nas tu stosunkowi charakteru administracyjnego, to tym bardziej zasługuje na uznanie teza, że mamy tu do czynienia ze stosunkiem cywilnoprawnym, a tym samym z istnieniem drogi sądowej dla ochrony praw wynikających z danego stosunku prawnego. Jak bowiem trafnie zauważa W. E. Łyszczak, nie do przyjęcia byłaby taka wykładnia prawa, która prowadziłaby do wniosku, iż zainteresowanym nie przysługuje droga sądowa ani też administracyjna w razie niepotwierdzenia przez spółdzielnię mieszkaniową uprawnienia do przebywania w lokalu spółdzielczym, choć z więzi prawnych łączących tę osobę z członkiem spółdzielni takie uprawnienie ewidentnie wynika. Nie dałoby się pogodzić z zasadą, iż każda „decyzja” dotycząca ograniczenia praw obywatela (do obrania sobie miejsca zamieszkania na podstawie stosunku prawnego z „głównym lokatorem”), powinna podlegać jakiejś kontroli.⁷ Jest to zatem zagadnienie wkraczające także w teorię praw obywatelskich. Z tych względów zasługuje ono na uwagę zarówno teoretyków jak i praktyków, a nawet na uruchomienie działal-

⁵ Por. Z. Radwański (w:) System prawa cywilnego, t. III, Prawo zobowiązań — Część szczegółowa, Ossolineum 1976, s. 346.

⁶ Szerzej na temat statusu domownika por. K. Krzekotowska: Charakter spółdzielczego prawa do lokalu a status domowników, ZN IBPS 1984, nr 21—22; K. Krzekotowska: Ochrona posiadania mieszkania w stosunkach między małżonkami, PIP 1985, nr 8—9.

⁷ W. E. Łyszczak: Mieszkaniowe dylematy, „Rzeczpospolita” 1986, nr 36; tenże: Meldunki, czyli decyzje poza kontrolą, „Rzeczpospolita” 1986, nr 79.

ności Kolegium Kompetencyjnego przy Sądzie Najwyższym dla położenia kresu powstałej w omawianej tu dziedzinie anomalii, polegającej na postawieniu członków spółdziel-

ni w szczególnie niekorzystnej sytuacji, mimo że chodzi tu o prawo silniej generalnie chronione niż np. najem.

dr Krystyna Krzekotowska

3.

UCHWAŁA Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1985 r. III CZP 59/85

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 17 października 1985 r. zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Wojewódzki w Ł. postanowieniem z dnia 28 czerwca 1985 r. IX Cr 513/85 do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c.:

podjął następującą uchwałę:

Dopuszczalne jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu radiestezji, jeżeli dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy cywilnej niezbędne jest — zgodnie z wymaganiami zasady prawdy

„Czy dopuszczalne jest przeprowadzenie w postępowaniu sądowym dowodu z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.) z zakresu dziedziny wiedzy, która nie spełnia w obecnej fazie rozwoju poznania naukowego przyjętych kryteriów naukowości” (np. w zakresie radiestezji)?,

obiektywnej — uzyskanie wiadomości specjalnych w tym zakresie. Uzyskany w ten sposób dowód podlega ocenie zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów.

Uzasadnienie

Przedstawione przez Sąd Wojewódzki Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia pytanie prawne powstało w związku z przeprowadzeniem przez Sąd Rejonowy dowodu z zakresu radiestezji. Dowód ten został przeprowadzony w procesie wytoczonym przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej o zobowiązanie jej do wydania powódce lokalu typu lokatorskiego bliżej o-

kreślonego z obowiązkiem przekazania przez nią obecnie zajmowanego lokalu do dyspozycji Spółdzielni. Dla udowodnienia tego żądania powódka przytoczyła, że nie może korzystać z tego lokalu dlatego, że jest narażona na ciągle hałasy, pukanie, odgłosy.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo uznając, że zajmowany przez powódkę lokal nie nadaje się